

Polsko-amerykańskie wykopaliska archeologiczne w Egipcie

Prahistoryczni pasterze



Profesor Michał Kobusiewicz jest archeologiem badającym osady neolityczne w Egipcie

MICHAŁ KOBUSIEWICZ
Instytut Archeologii i Etnologii
Polskiej Akademii Nauk, Poznań
mkobus@man.poznan.pl



Profesor Romuald Schild kieruje międzynarodową ekspedycją archeologiczną na terenie Sahary

ROMUALD SCHILD
Instytut Archeologii i Etnologii
Polskiej Akademii Nauk, Warszawa
rschild@archeolog.iaepan.edu.pl

Pasterze zamieszkujący tereny wschodniej Sahary cztery tysiące lat przed naszą erą stworzyli kulturę, której archeologiczne ślady uderzają swoim bogactwem

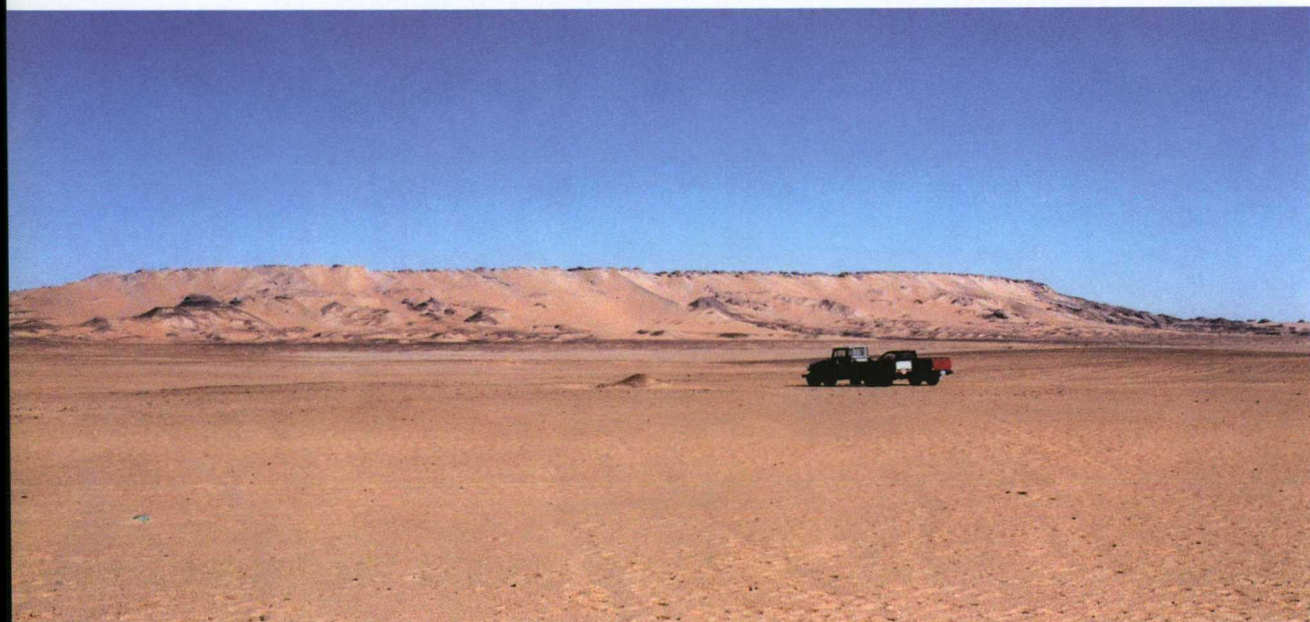
Od ponad 40 lat polscy prahistorycy prowadzą intensywne badania w północno-wschodniej Afryce. Największe osiągnięcia w tej dziedzinie ma międzynarodowa ekspedycja znana szeroko pod nazwą Combined Prehistoric Expedition, której trzon stanowią prahistorycy polscy i amerykańscy. Dyrektorem ekspedycji od początku był prof. Fred Wendorf z Southern Methodist University z Dallas w USA, zaś obecnie

funkcję tę pełni prof. Romuald Schild z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN.

Szczególnie wiele wysiłku CPE poświęciła badaniom terenów wschodniej Sahary, mianowicie Pustyni Zachodniej zwanej też Libijską w Egipcie. Podczas kilkunastu przeprowadzonych tam sezonów badawczych (prace na tym terenie możliwe są praktycznie tylko zimą) zajmowano się najstarszymi dziejami Homo sapiens – człowieka żyjącego tu przed ponad stu kilkudziesięciu tysiącami lat. Najwięcej wysiłku poświęcono zagadnieniom młodszej epoki kamienia – neolitu, kiedy to ludzkość częściowo porzuciła łowiecko-zbieracki tryb życia, przechodząc na gospodarkę opartą na produkcji żywności. W wypadku mieszkańców dzisiejszej Pustyni Zachodniej była to głównie hodowla bydła.

Życie codzienne

W czwartym tysiącleciu p.n.e. tereny dzisiejszej Pustyni Zachodniej pokryte były jeszcze suchą sawanną. Kończyło się właśnie ostatnie wilgotne wahnięcie wczesnego holocenu, podczas którego suma opadów sięgała niekiedy 200 mm rocznie. Takie opady



Michał Kobusiewicz

Widok obszaru, na którym prowadzone są prace wykopaliskowe w Gebel Ramlah, położonego w egipskiej części Pustyni Zachodniej



Michał Kobusiewicz

Szkielet dorosłego mężczyzny, pochowanego w klasycznej pozycji głową na zachód i twarzą na południe

wystarczyły na utrzymanie szaty roślinnej na tyle bogatej, by żyć mogły na niej zwierzęta. Na rozległych obszarach obejmujących południowy Egipt i północny Sudan często spotkać było można mniejsze lub większe zbiorniki wodne gromadzące wody deszczowe w czasie opadów. Nad nimi właśnie zakładali osady pasterze, hodowcy bydła żyjący w schyłku epoki kamienia.

Dzięki naszym wykopaliskom wiemy już o nich dość dużo. Zamieszkiwali osady złożone najpewniej z szałasów z paleniskami wyłożonymi kamieniami na zewnątrz. Potężne studnie, w których gromadziła się woda podskórna, służyły do zaspokajania potrzeb zarówno bydła, jak i ludzi. Od kilku tysięcy lat znano już ceramikę, sposoby gładzenia kamiennych narzędzi i wyrabiania kamiennych żaren do mielenia. Mieszkańcy tych osad dużą wagę przywiązywali do zdobienia i przyozdabiania siebie, o czym świadczy liczny sprzęt do zabiegów kosmetycznych jak różnego rodzaju barwniki, palety służące do ich przetwarzania i ozdobne pojemniki do ich przechowywania. Podstawą utrzymania tych późno neolitycznych grup ludzkich była hodowla bydła wywodzącego się z dawno już udomowionego lokalnego tura i w mniej-

szym stopniu hodowla drobnych przeżuwaczy: owcy i kozy.

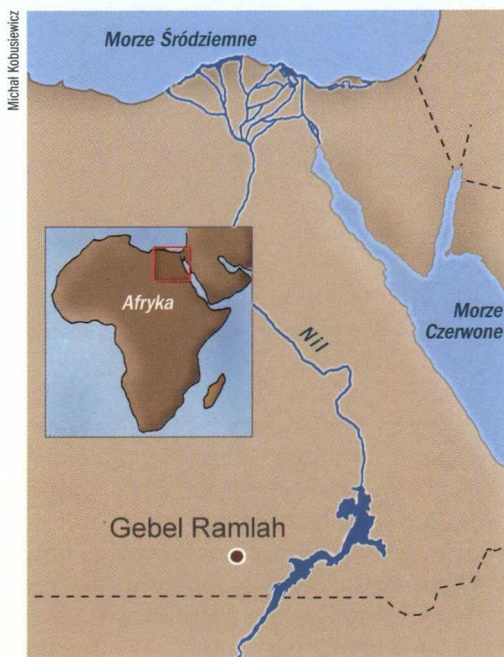
Po ustąpieniu pory deszczowej, gdy rozległe równiny zazieleniały się nową trawą, pasterze wylegali na nie pędząc swe stada. Przez kilka miesięcy, w miarę wypasania sawanny, przesuwali się z miejsca na miejsce, o czym świadczą tysiące palenisk używanych przez nich podczas krótkotrwałych obozowisk.

Bydło zabijano rzadko. Prawdopodobnie jedzono głównie różnego rodzaju produkty mleczne i zapewne pito krew zwierząt, upuszczając niewielkie jej ilości, które nie szkodziły zwierzęciu i były łatwe do zregenerowania.

Trzy cmentarzyska

Dzięki ostatnim odkryciom wynikającym ze szczegółowego zbadania trzech rodowych cmentarzysk wiele mogliśmy dowiedzieć się o zwyczajach pogrzebowych, wierzeniach, a także o organizacji społecznej tych pasterzy.

W latach 2001–2003 prace Combined Prehistoric Expedition skoncentrowały się nad nowo odkrytym dawnym zbiornikiem wodnym nazwanym Gebel Ramlah (Sandy Mountain) Playa. Leży on w egipskiej części Pustyni Zachodniej, około 130 km w linii prostej na zachód od Abu Simbel, w pobliżu granicy sudańskiej. Na krawędzi tego zbiornika odkryto liczne pozostałości osad neolitycznych hodowców bydła. Nie zasko-



Położenie Gebel Ramlah, miejsca wykopalisk

Polsko-amerykańskie wykopiska archeologiczne w Egipcie

czyło to specjalnie archeologów, gdyż wiadomo, że sytuacja taka często się powtarza. Rewelacją stało się jednak znalezienie trzech cmentarzysk towarzyszących osadom, pierwszych napotkanych tego rodzaju obiektów.

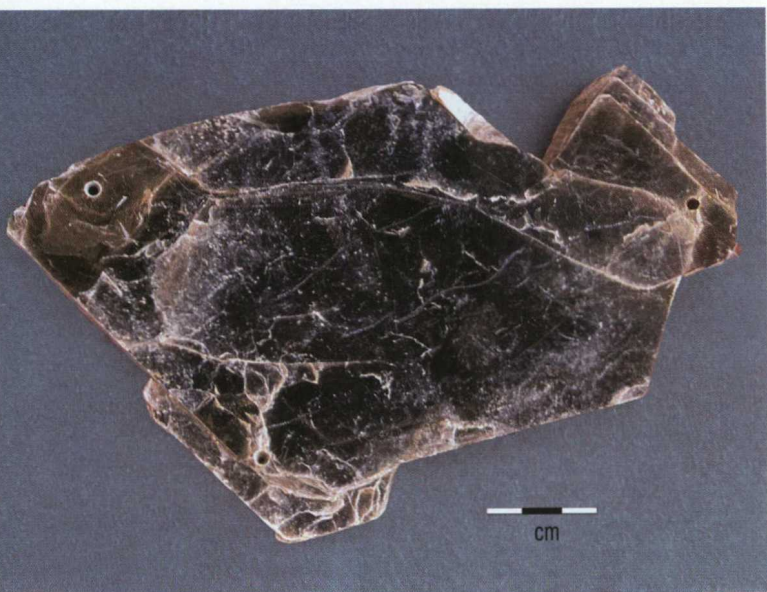
Wszystkie trzy cmentarzyska są bardzo do siebie podobne i wszystkie są bardzo bliskie sobie chronologicznie. Zarówno analiza znalezisk pochodzących z cmentarzysk, jak i wyniki datowań metodą radiowęglową dowodzą, że zmarłych chowano tu przed około sześciu tysiącami lat. Średnica poszczególnych cmentarzysk nie przekracza 10 metrów. W sumie na trzech cmentarzyskach pochowano 67 osobników. Dzięki stosunkowo niezłemu stanowi zachowania można było w większości wypadków określić wiek i płeć zmarłych. Chowano więc zarówno mężczyzn, jak i kobiety, jednak

Spotykamy dwa różne typy grobów. Pierwszy to pochówki pojedynczych osób. Drugi typ to groby zbiorowe, w których złożono mniej lub więcej kompletne szczątki od dwóch do ośmiu osobników.

Piękno w neolicie

Uderzające jest niezwykle bogactwo darów grobowych. Zmarłym dawano naczynia, niekiedy pięknie zdobione. Wydaje się, że niektóre z nich, tak zwane puchary tulipanowate, były produkowane tylko z przeznaczeniem na dary grobowe. Naczynia umieszczano zwykle na piersi lub w pobliżu głowy. Towarzyszyły im zestawy kosmetyczne złożone z kamiennych płaskich palet i kulistych rozcieraczy służących do rozcierania kolorowych minerałów, a także pojemniki z kości słoniowej, zdobionych rogów krowich, z piaskowca lub ceramiki służące do przechowywania tych barwników otrzymany z różnych odmian ochry czyli rud żelaza o ciemnoczerwonej lub żółtej barwie, zielonego malachitu, zapewne także białego wapienia i węgla. Ślady ich niekiedy zachowały się na paletach do dziś.

Do zdobienia się służyły kolie z różnego rodzaju i wielkości koralu z agatu, karneolu, gnejsu, wypalanej gliny, kości i muszli ślimaków. Najmniejsze z koralu, o średnicy około dwóch milimetrów z otworem na wylot w środku zadziwiają techniką i precyzją wykonania. Nie wiemy, w jaki sposób wiercono w twardym kamieniu otwory o średnicy poniżej jednego milimetra. Spotyka się także ozdobne wisiorki kościane, a także rodzaj przetyczek do nosa lub warg wykonane z kości a także z turkusa. Wielce popularne były także bransolety z muszli dużych małży żyjących w Morzu Czerwonym lub wykonane z kości słoniowej. Często występują igły kościane, sztylety z długich kości gazeli, a także pięknie wykonane noże krzemienne oraz ostrza strzał z krzemienia i agatu. W wielu grobach spotyka się duże płyty miki o kilkunastu centymetrach średnicy i około jednego centymetra grubości. Musiały być wysoko cenione, gdyż składano je często w pobliżu głowy zmarłego. Jedną z takich płytek ukształtowano w postaci ryby. Rzeźba ta jest tak precyzyjna i realistyczna, że archeozoolog zobaczywszy ją określił bez wahania, że jest to *Tilapia* - gatunek bardzo często spotykany



Michał Kobusiewicz

Ryba nilowa *Tilapia*, dar grobowy wykonany z płyty miki, jest najstarszą rzeźbą odkrytą na terenie Egiptu

z przewagą tych ostatnich, a także dzieci. Wiek zmarłych, począwszy od niemowląt, sięgał do nieco powyżej 40 lat. Brak jakichkolwiek objawów zróżnicowania społecznego, które zwykle widoczne jest w postaci różnic w wielkości i konstrukcji grobów oraz ilości i jakości ich wyposażenia w dary grobowe. Co ciekawe, mimo że, jak wykazała analiza antropologiczna, oparta także na szczegółowym studiowaniu cech uzębienia, w badanych grupach współżyły ze sobą dwie różne populacje - śródziemnomorska i subsaharyjska - brak jakichkolwiek różnic w sposobie ich chowania.



Michał Kobusiewicz

w Nilu. Jest to najstarsza znana dziś rzeźba odkryta na terenie Egiptu. W jednym z grobów natrafiono też na miniaturę bumerangu, lub raczej tak zwanego myśliwskiego kija do rzucania, wykonaną z kości i zdobioną nacięciem. Wielu pochówkom towarzyszyły także liczne gładzone otoczaki z kwarcu, agatu lub innych skał. Funkcja ich nie jest znana. Dwanaście takich otoczków znaleziono w ustach dwunastoletniej dziewczyny.

Niezwykle ciekawe są odkryte na cmentarzyskach dowody, że ówcześni mieszkańcy Sahary interesowali się stanem zachowania szczątków zmarłych. Archeologom objawiły się one w postaci dwóch czaszek, w których niektóre zęby z górnej szczęki tkwiły w zębodołach szczęki dolnej lub odwrotnie. Na przedramieniu jednej z kobiet znajdowały się cztery bransolety, które, już wtedy, gdy był to czysty szkielet, zostały umocowane na swoim miejscu małymi klinami z drobnych kostek ludzkich. Natrafiono też na czaszkę, w oczodole której znajdowało się osiemnaście zębów oraz drugą, w otworze nosowym której umieszczono trzy zęby. Wiele pochówków przysypano sporą ilością czerwonego pyłu hematytowego. Był to zwyczaj szeroko rozpowszechniony w czasach prehistorycznych starego i nowego świata.

Niech spoczywają w pokoju

Badania terenowe opisanych wyżej cmentarzysk ukończono. W obecnej chwili z anali-

zy materiałów pochodzących z cmentarzysk możemy wyciągnąć interesujące wnioski.

Ludzie zamieszkujący brzegi jeziora wokół Gebel Ramlah nie byli odcięci od reszty świata. Kontakty ich sięgały nieraz bardzo daleko. Świadczą o nich przedmioty wykonane z surowców, których brak na miejscu. Musiały więc być przyniesione z daleka. Najlepszym przykładem dalekich importów jest przetyczka do nosa z turkusa, którego najbliższe źródła znajdują się w odległości 1000 km. na północ na półwyspie Synaj. Muszle sprowadzano albo z oddalonego o 100 km. Nilu, albo znad Morza Czerwonego leżącego jeszcze dużo dalej na wschód. Z gór ciągnących się wzdłuż wybrzeży tego morza pochodzi też mika. Z południa przywożono kość słoniową, gdyż słonie należące do fauny etiopskiej w suchej sawannie żyć nie mogły.

Odkryte cmentarzyska są miejscami pochówków osób należących do jednego rodu. W ramach rodowego cmentarza występują wyraźne skupienia grobów będących zapewne miejscem chowania konkretnej wąskiej rodziny. Musiały one być jakoś oznaczone, gdyż szkielety w tych skupiskach występują bardzo blisko siebie.

Bransolety z muszli z Morza Czerwonego lub wykonane z kości słoniowej były bardzo popularnymi ozdobami ludzi neolitu

Puchary zwane "tulipanowatymi" były prawie wyłącznie produkowane z przeznaczeniem na dary grobowe



Michał Kobusiewicz

Groby pojedyncze z zachowanym porządkiem anatomicznym to pochówki osób, które umarły w osadzie i tu zostały pochowane. Natomiast pochówki wtórne, w których kości zostały zmieszane i szkielety nie są kompletne, można interpretować jako pochówki osób, które zmarły daleko od domu, na przykład podczas dalekich wędrówek ze stadami. Z jakichś powodów uważano, że powinni zostać pochowani na cmentarzysku rodzowym. Wobec tego zwłoki transportowano przez cały sezon wypasania aż do powrotu pasterzy do osady. W ciepłym klimacie zwłoki prędko ulegały rozkładowi i do grobu wkładano szczątki w sposób przypadkowy, nie przestrzegając anatomicznego porządku. Stąd chaotyczny układ kości. Zapewne też, dokładając kolejnego zmarłego do rodzinnego skupienia, naruszano stare szkielety, powodując ich przemieszanie. O tym, że szkielety naruszano, świadczy ponowne umieszczanie wypadłych zębów, poprawianie położenia bransolet czy wkładanie zębów w oczodół lub otwór nosowy czaszek.

Te szczególne zabiegi, polegające na „naprawianiu” szczątków zmarłych, dowodzą niezwyklej dbałości o zachowanie ciała w całości, w miarę możliwości w stanie nie naruszonym. Ta idea zachowania ciała, by dusza mogła spokojnie przebywać w zaświatach, tak bardzo typowa dla wierzeń starożytnych Egipcjan, miała więc, być może, swój początek u żyjących zaledwie kilkaset lat przed powstaniem starożytnego Egiptu neolitycznych ludów wysychającej sawanny na terenach dzisiejszej Pustyni Zachodniej.

Kamienne stele

W odległej zaledwie o około 20 km niecce wyschniętego jeziora Nabta Playa ludność, której groby znajdują się u podnóża Gebel Ramlah, wznosiła gigantyczne skupiska steli - menhirów - rozciągające się na przestrzeni wielu kilometrów kwadratowych. Odkryto cztery duże skupiska menhirów, każde składające się z wielu mniejszych grupki i pojedynczych steli. Stele - menhiry były wykonane z piaskowca wyłamywanego ze złoża pierwotnego i kształtowane poprzez łupanie. Ważyły one od wielu ton do kilkudziesięciu kilogramów. Pierwotnie wszystkie były wko-pane w ziemię i zwrócone w kierunku pół-



nocy, obszaru nieba, gdzie gwiazdy nigdy nie umierają, tj. nie znikają z firmamentu. Było to miejsce gdzie, według zapisanych w Księdze Piramid najstarszych znanych wierzeń egipskich, zmierzali zmarli po śmierci. Grupy steli z Nabta Playa najpewniej symbolizowały dusze zmarłych poszczególnych klanów pasterzy i grupowanych w mniejszych skupieniach rodzin rozszerzonych, podobnie jak cmentarzyska spod Gebel Ramlah.

W ostatnich latach ekspedycja odkryła w niecce jeziora Nabta Playa potężny, zniszczony przez pustyne wiatry, kurhan górujący nad polami steli kamiennych. Jego niewielka jama grobowa zawierała główkę dziecka w wieku 2,5-3 lat, niewątpliwie potomka potężnego władcy Pustyni Nubijskiej panującego tu ok. 3500 lat p.n.e., tuż przed powstaniem pierwszego państwa egipskiego.

Wiemy już, że wkrótce potem susza zmusiła pasterzy do emigracji. Coraz głębsze studnie już nie wystarczały i ludzie musieli szukać wody. Gdzież więc mogli pójść, jeśli nie stosunkowo bliskiej doliny Nilu? Nieśli ze sobą różne zdobycze swej kultury i swoje wierzenia. Być może to oni właśnie dali ważny bodziec do stworzenia organizacji państwowej. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

Kobusiewicz M., Kabaciński J., Schild R., Irish J.D., Wendorf F. (2004) Discovery of the first Neolithic cemetery in Egypt's Western Desert, *Antiquity* 78, Number 301, September, s. 566-578.

Schild R. & Wendorf F. (2004). The Megaliths of Nabta Playa. *Academia - The Magazine of the Polish Academy of Sciences* 1(1).

Prace wykopaliskowe w Gebel Ramlah prowadzone przez archeologów z Polskiej Akademii Nauk i z Uniwersytetu Alaski w Firebanks